

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOCZY I WŁOŚCIANSKI

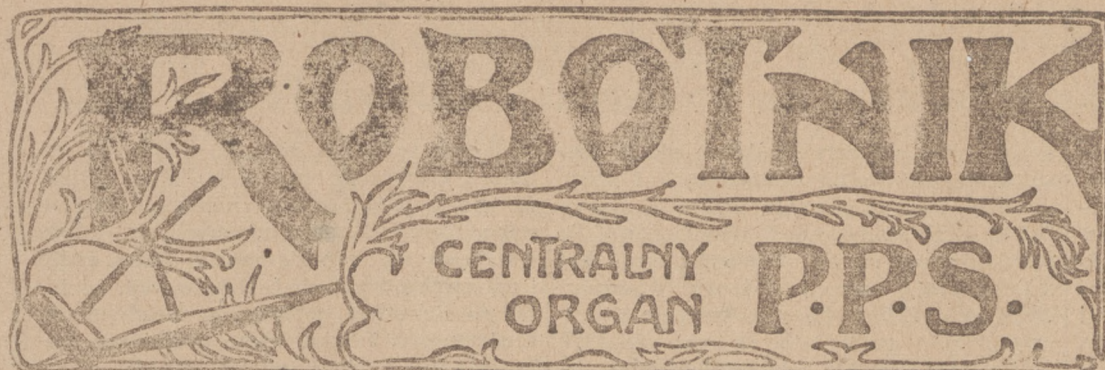
REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 zloty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE
SOCJAŁIZM!REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68ADMINISTRACJA:
PIOTRKOWSKA 70Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12

UCHWAŁY

Sytuacja polityczna odradzającego się państwa wymaga ustawicznej czujności i stałego konfrontowania naszych zasad ze zmienną rzeczywistością, stałego instruowania się w zakresie tak skomplikowanych zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych. Uchwały CKW PPS, powzięte w ubiegły piątek są takimi właśnie wskazówkami, wyznaczającymi linię partii w obecnym okresie i podkreślającymi najważniejsze stojące przed nami zadania.

Punktem wyjścia, centralnym założeniem, które pozostaje niezmiennione, jest zasada jedności narodowej, na której opiera się istnienie Rzeczypospolitej i w ramach której realizuje się sprawa najważniejsza — współdziałanie obu partii robotniczych — PPS i PPR.

Uchwała słusznie zwraca uwagę na okoliczność, iż współdziałanie tych dwóch partii, od którego w obecnym momencie historycznym zawisły losy Polski, nie jest tylko porozumieniem wyborczym do odbywających się obecnie wyborów do rad kadrowych, ale że musi być każdego dnia napełniana żywą treścią „konkretną pracę w warsztacie, związkach zawodowych, spółdzielczości itp.”. Współdziałanie to oparte być musi na wzajemnym zrozumieniu roli obu partii w polskim życiu politycznym, ich znaczenia i równorzędności, które jedyną gwarantują zgodę i braterskie współdziałanie.

W zakresie zagadnień ruchu ludowego władze PPS nie zamierzają zabierać pozycji sądnego sporu wewnętrznego, jakkolwiek by one były przykre i nieporządane, i stwierdzają, iż sądzić pragną poszczególne odłamy po ich szczerości demokratycznych a przede wszystkim wierności dla zasady współpracy z ruchem robotniczym, z samą PPS i ze wszystkimi innymi partiami demokratycznymi. Zajmując takie stanowisko szczerze i obiektywnie, CKW Partii wita ze specjalną radością deklarację ideową Stronnictwa Ludowego, które raz jeszcze stwierdziło, iż stoi na gruncie zasad manifestu PKWN i tym samym solidaryzuje się nadal z całą linią rozwoju polskiej demokracji.

Wreszcie w ostatnich punktach swojej uchwały, dotyczących zagadnień ogólnopolskich, CKW PPS podkreśla konieczność polepszenia stanu bezpieczeństwa kraju i zwraca specjalną uwagę na zagadnienia gospodarcze, wnikające się z kwestią polepszenia stanu aprowizacji, umów handlowych ze Związkiem Radzieckim, państwami skandynawskimi i anglosaskimi, podkreślając specjalną wagę sprawy zagospodarowania ziem zachodnich.

W zakresie kwestii ustrojowych PPS przywiązuje specjalną wagę do rozbudowy i wzmocnienia związków zawodowych i spółdzielczości, oraz wzmocnienia roli rad kadrowych, iż te organizacje społeczne są najmocniejszymi filarami ustroju demokratycznego.

Pragnąc budować życie gospodarcze na zasadach społecznych, uchwały przestrzegają przed niebezpieczeństwami etatyzacji handlu.

Wreszcie CKW wypowiada się zdecydowanie za akcją laicyzacji życia polskiego, to jest za wprowadzeniem ślubów cywilnych i za zniesieniem przymusu nauki religii w szkołach.

W punktach wyżej wymienionych streszczają się najbardziej aktualne zagadnienia bieżącej polityki polskiej, a ruch socjalistyczny znajduje w nich proste i wyraźne wskazówki postępowania.

Z. M.

Największe zwycięstwo lewicy w dziejach III Republiki

Wzbierająca fala socjalizmu we Francji

PARYŻ (AFP). — Wyniki wyborów kantonalnych we Francji stanowią przedmiot artykułów wstępnych całej prasy paryskiej. — Wszystkie dzienniki zgodne są co do tego, iż we Francji daje się zauważyć wzbierająca fala socjalizmu.

„Pays” uważa, że wyniki obu głosowań pozwalają już teraz przewidzieć wynik referendum w dniu 21 b. m. oraz wyborów parlamentarnych wyznaczonych na tenże dzień. Możliwe — pisze dziennik — że będziemy mieli we Francji konstytuante jednoizbową i że rząd cieszyć się będzie względna trwałością w czasie jej obrad. Jednocześnie wybory te wykażą prawdopodobnie silne przesunięcie w lewo, osiągnięte bez zastosowania metod przemocy.

Albert Bayet pisze w „Voix de Paris”, że jest to największe zwycięstwo lewicy w historii 3-ej Republiki i proponuje, żeby stronnictwa lewicowe wystawiły jedną, wspólną listę podczas wyborów parlamentarnych, co zapewniłoby demokracji triumf wyborczy.

„Franc-tireur” stwierdza, że socjaliści i komuniści odnieśli zwycięstwo, nieznane dotychczas w dziejach Francji. Nie ma innego wyjścia — pisze dziennik — jak utworzenie rządu zorientowanego wybitnie na lewo i opiera-

jącego się przede wszystkim na partii socjalistycznej, którą uważa za jądro przyszłej większości parlamentarnej.

Socjalistyczny „Populaire” uważa, że socjaliści mogą ze spokojem i ufnością patrzeć w

przyszłość. Jesteśmy pewni — pisze dziennik — że wyniki głosowania w dniu 21 października przekroczą jeszcze wyniki z dnia wczorajszego. Musimy zawczasu przygotować się na to.

Jouhaux nawołuje do jedności

PARYŻ, (PAP Polpress). Na kongresie Zw. Zawodowych przemawiał sekretarz CGT. Mówca apelował do delegatów, aby pracowali w atmosferze wzajemnego zaufania. Podkreślił on, że niektóre państwa mogłyby nie uznać uchwał obecnego kongresu, gdyby jedność Zw. Zawodowych została rozbita. W tym stanie rzeczy wezwał wszystkie delegacje do okazania jak najlepszej woli w historycznym momencie, w którym ma być powołana do

życia nowa międzynarodowa organizacja Zw. Zawodowych.

Następny mówca: przedstawiciel Czechosłowacji, przypomniał kongresowi, że obecnie minęła rocznica układu monachijskiego, który jest „symbolem obłudy i zdrady”. Pierwszą ofiarą Monachium padła Czechosłowacja, co rozpoczęło okres ekspansji i agresji faszyzmu. „Przysiegamy — zakończył delegat czeski — że nie dopuścimy już nigdy do żadnego Monachium”.

General Patton zdymisjonowany

BERLIN, (United Press). — Dowódca trzeciej armii amerykańskiej i gubernator wschodniej części amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, general Patton

został zwolniony ze swego stanowiska przez generała Eisenhowera. W sferach miarodajnych utrzymuje się przekonanie, iż gen. Patton popadł w nielaskę na skutek swego krytycznego ustosunkowania się do zagadnienia wykorzenienia hitleryzmu w Bawarii, które — jak wyraził się — przy nomina mu problemy partyjne w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (Polpress). — Departament Wojny USA podał do wiadomości, że gen. Lucien Truscott, został mianowany następcą gen. Pattona.

Mandat ZSRR nad Tripolitanią?

NOWY JORK, (PAP Polpress). Waszyngtoński korespondent dziennika „Chicago Sun” ogłosił artykuł o planach radzieckich wobec Tripolitani. Zw. Radziecki, domagając się Tripolitani, nie kieruje się zwykłymi imperialistycznymi pobudkami mocarstw kolonialnych. Wączy przeciwnie, Zw. Radziecki pragnie kierować administracją kraju zaoferowanego, aby w ciągu 10 lat pokazać, co można osiągnąć przy pomocy nowych metod gospodarki kolektywnej i nowych idei o wzajemnych stosunkach między członkami różnych ras i narodowości.

Nikt nie uwiary, że Zw. Radziecki wprowadził w Libii usroń komunistyczny, gdyż mandat Zw. Radzieckiego oparł by się na z góry określonych warunkach.

Komisja centralna
Zw. Zaw. ZSRR

MOSKWA, (AFP). — Posiedzenie plenarne rady centralnej radzieckich związków zawodowych, która — po raz pierwszy od czasu wojny — zbierze się w początkach listopada, zajmie się przestudiowaniem zagadnień, dotyczących polepszenia warunków pracy i życia tak materialnego, jak i intelektualnego robotników i urzędników w ZSRR.

Demobilizacja w USA

WASZYNGTON, (Polpress). — Dyrektor Departamentu dla spraw mobilizacji i przedstawienia przemysłu, Snyder, oświadczył, że do lipca 1946 r. 9,700,000 żołnierzy amerykańskich zostanie zdemobilizowanych. Snyder obawia się, że na wiosnę przyszłego roku w St. Zjednoczonych będzie 8 milionów bezrobotnych.

LONDYN, (AFP). — Dyrektor fundacji Crosby (ośrodek badań naukowych) Larry Crosby oświadczył, iż został wynaleziony środek obrony przeciwko bombie atomowej. Crosby powiedział podobno, iż środek ten jest tak prosty, że można spowodować wybuch bomby atomowej, nie wiedząc nawet dokładnie gdzie ona się znajduje.

NOWY JORK, (AFP). — Były dowódca

amerykańskich sił lotniczych w Europie i Japonii, gen. Spaatz, uważa, iż Ameryka znajdzie się w nader krytycznej sytuacji jeśli na rozwój produkcji bomb i energii atomowej oraz szybkoobrotowych samolotów najnowszych typów nie zostaną przyznane dostateczne kredyty. Tę samą opinię wyraził były dowódca ósmej armii lotniczej w Europie, gen. Doolittle.

Ostatnie chwile obrad W. Piątki

Rozmowa Kerr — Mołotow

LONDYN (AFP). Redaktor dyplomatyczny Reutera, komentując komunikat, ogłoszony we wtorek rano przez radę pięciu ministrów w Londynie, twierdzi, iż zebranie poniedziałkowe, wyznaczone na godzinę 10 rano zostało opóźnione, by dać możliwość przedstawicielom Wielkiej Trójki porozumieć się przed posiedzeniem. Sir Archibald Clark Kerr, am-

basador angielski w Moskwie, będący członkiem delegacji brytyjskiej na konferencję londyńską, odbył rozmowę z Mołotowem.

LONDYN (AFP). Obrady ministrów spraw zagranicznych trwały prawie do godziny 4-ej nad ranem. Z tego też względu większość dzienników nie podaje komunikatu z posiedzenia. Jedynie „Times”, wyłożywszy powody skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazła się konferencja, stwierdza, iż nie doszło jeszcze do zawarcia układu w sprawach najtrudniejszych do rozwiązania, to jest przede wszystkim w sprawie traktatów pokojowych dla państw bałkańskich.

„News Chronicle” stara się wytłumaczyć powody i rodzaj trudności, na które natknęła się konferencja. Chodzi o to, pisze dziennik — by wiedzieć, czy to Wielka Trójka będzie dyktować światu warunki pokoju dla wszystkich narodów, czy też wezmą w tym udział również i mniejsze państwa.

„Daily Telegraph” stwierdza, że wbrew postanowieniom konferencji krymskiej — wszystko zdaje się znów zmierzać ku temu, by podzielić kontynent na strefy zainteresowań, przy czym podkreśla, że tendencja ta ujawnia się obecnie wyraźniej, niż kiedykolwiek dotąd.

Prezydent Truman
do Prezydenta Bieruta

Prezydent Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Prezydenta USA Trumana:

„Wyrażam głęboką wdzięczność za przesłane w dniu 4 września 1945 roku dla mnie i narodu amerykańskiego życzenia od narodu polskiego z okazji zwycięstwa nad Japonią. To zwycięstwo wolności nad tyranią zostało osiągnięte, dzięki współpracy zjednoczonych narodów. Stany Zjednoczone, patrząc w przyszłość, widzą dalszy ciąg historycznej przyjaźni między amerykańskim i polskim narodem, które razem z innymi zjednoczonymi narodami mogą ugruntować świat pokoju, oparty na sprawiedliwości, słusznym podziale dóbr i towarów” (Truman).

Jest jeszcze źle, ale będzie napewno lepiej

Tow. Premier E. Osóbka-Morawski na konferencji aktywu PPS w Łodzi

W poniedziałek, dnia 1 października o godz. 16, w lokalu dzielnicy Śródmieście-Lewa w Łodzi odbyło się zebranie komitetów partyjnych i ścisłego aktywu partyjnego PPS, przy udziale przewodniczącego CKW PPS, tow. premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, posła angielskiej Partii Pracy tow. Johna D. Mack-a i ambasadora R. Plitej w USA — tow. Oskara Langego.

Mimo ograniczeń co do ilości delegatów poszczególnych dzielnic i kół fabrycznych PPS, lokal dzielnicy Lewa okazał się zbyt ciasnym.

Zebrań otwiera i zagaja II. sekretarz WK PPS, tow. Stawicki, powołując na przewodniczącego, zebrań tow. Jana Hanemana i do prezydium — przedstawicieli dzielnic i kół zawodowych.

Po powitaniu gości, tow. Haneman udziela głosu tow. Osóbce-Morawskiemu, który zrywając z metodą wygłaszania referatów, prosi o zadawanie mu pytań, na które zobowiązuje się zbiorowo odpowiedzieć.

Pytania są różne i zebrań poruszają w nich wszelkie możliwe zagadnienia, począwszy od takich, jak:

kiedy będziemy jedli lepszy chleb? kiedy studenci otrzymają dom akademicki? — kiedy dostaniemy węgiel? —

a skończywszy na takich: jak wygląda kwestia znacjonalizowania i uspołecznienia warsztatów pracy? — polityka zagraniczna dzisiejszej Polski. — kwestia Zaolzia — stosunek naszej Partii do PPR, SL, PSL, i t. d.

Towarzysz premier udzielił odpowiedzi na wszystkie (a była ich pokaźna ilość) zadane mu pytania. Brak miejsca nie pozwala nam nawet na odpowiedni skrót tych wszystkich momentów, które były poruszane, bo trzeba zaznaczyć, że odpowiedzi zabrały blisko 3 godziny czasu.

Powiedzieć można tylko jedno: tow. Osóbka-Morawski, w przeciwieństwie do pewnego premiera sprzed dwudziestu kilku lat, który mówił, że jest źle — ale będzie jeszcze gorzej, oświadczył, że jest jeszcze źle — ale będzie na pewno lepiej. Rząd walczy ciągle jeszcze z okropnymi trudnościami gospodarczymi, aprowizacyjnymi, transportowymi. Wygrano walkę z pieniędzmi: nie dopuszczono do dewaluacji.

W polityce zagranicznej opieramy swą linię na ścisłym i głębokim sojuszu z państwami Związku Radzieckiego, i na współpracy i przyjaźni z zachodnimi Demokratiami. Rozwiązanie wielu zagadnień w życiu wewnętrznym naszego państwa jest uzależnione od pozytywnego stosunku społeczeństwa do poczynań rządu.

W zakończeniu tow. premier określił stosunek naszej Partii do bratniej PPR, do SL i do nowopowstałego PSL, a następnie scharakteryzował stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej w chwili obecnej. Będziemy współpracować z PPR, z którą łączymy nas wspólnota środowiska z którego wyrósł i wspólny cel. Będziemy współ

pracowali z chłopstwem, które okaże zrozumienie dla żądań robotniczych i które szczerze i zdecydowanie wypowie się za Polską Demokratyczną, Polską Ludową. Te pięć będziemy resztki reakcji i tępić będziemy próby nawrotu do przedwrześniowych stosunków. Mocni w tradycje 53-letniej pracy i walki, jaką za sobą ma PPS. — potrafimy wziąć odpowiedzialność za przyszłość Demokracji i mas ludowych.

Następnie wygłosił krótkie przemówienie tow. Mack, którego każde zdanie było tłumaczone na język polski i każde zdanie — gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Nas angielski przyjaciel po oddaniu pozdrowień i życzeń od demokracji angielskiej dla robotników polskich, w dobitnych słowach powiedział to, co myśli o resztkach naszej reakcji w Londynie i wy-

raził swą radość w związku z tym, co widział i z czym się spotkał w Polsce. Mimo, że wizyta jego nie ma charakteru oficjalnego, zapewnił zgromadzonych, że dołoży wszelkich sił, w parlamencie, przez radio i na zgromadzeniach będzie mówił, że tutaj rośnie nowa, zdrowa, prawdziwie demokratyczna Polska, która potrzebuje pomocy i która warta jest tej pomocy.

Tow. Mack wywozi z Polski przeświadczenie, że Polak potrafi nie tylko umierać, ale potrafi również — pracować...

W imieniu zebranych tow. Haneman przesłał za pośrednictwem tow. Mack'a pozdrowienia od łódzkiego proletariatu dla premiera Anglii — tow. Attlee i dla socjalistów angielskich. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” zebranie zostało rozwiązane. fot.

Z ostatniej chwili

Obrady W. Piłki zakończone

LONDYN (Polpress). Komunikat wydany przez Sekretariat Generalny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stwierdza, że „Rada odbyła dn. 2. października dwa posiedzenia.

Na posiedzeniu porannym przewodniczył komisarz ludowy Spr. Zagranicznych ZSRR Mołotow, a na posiedzeniu popołudniowym minister Spraw Zagranicznych Rep. Chińskiej Ang.

Na drugim posiedzeniu Rada postanowiła zakończyć swą obecną sesję“.

Eden dyrektorem banku

LONDYN, (Polpress). — B. długoletni minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Antoni Eden, objął stanowisko dyrektora jednego z największych banków brytyjskich.

Jestem bandytą — woła oskarżony na sali sądowej

2 wyroki śmierci we wczorajszym procesie przeciwko mordercom z NSZ

Wczoraj odbyła się w Łodzi w Sali Teatru Wojska Polskiego przed Wojskowym Sądem Okręgowym, rozprawa przeciwko dwóm bandytom z terrorystycznej organizacji NSZ — Pawełczakowi Jerzemu (pseudonim „Jur”), oraz przeciwko Winogrodzkiemu Władysławowi (pseudonim „Modrzew”). Ze względu na to, że oskarżeni byli w kontakcie z niedawno skazanym na karę śmierci w Łodzi przywódcą grupy terrorystycznej NSZ — Grabskim Marianem (pseudonim „Spec”) i byli z tą grupą ideologicznie związani, proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich rzesz świata pracującego. Przewód sądowy odbywał się przy wypełnionej sali.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że należąc od lipca b.r. do oddziału niejakiego por. Zapory brali udział w napadach na posterunki MO w lubelszczyźnie, m. in. w Hodlu, Józefowie, że rozbierali posterunki, zabierając broń, oraz napadali na oddziały sprzymierzonej Armii Czerwonej. Podczas jednego z takich napadów w miejscowości Kuczkowice, 5 żołnierzy radzieckich zostało zabitych. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca oskarżonym napad w celach rabunkowych na sklep jubilerski Welta w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 26 w dniu 31 sierpnia r.b. W czasie napadu dwie osoby a mianowicie sprzedawczyni w sklepie Helena Czerlińska, oraz sprzedawczyni lodów Marianna Kalicka zostały zabite, zaś szereg osób odniosło poważne rany m. in. kolejarz Turecki, którego oskarżony Pawełczak usiłował zabić, ponieważ przeszkadzał mu w ucieczce.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy przyznali się do winy sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Zeznania wypadły obciążająco dla obydwu oskarżonych. Następnie zabrał głos prokurator, który w przemówieniu przytoczył słowa oskarżone-

go Pawełczaka: „Czerlińską zabiłem, bo krzyczała, a do kolejarza strzelałem, bo zastąpił mi drogę”, a następnie z całym cynizmem oświadczył: „Jestem bandytą”. Prokurator specjalny nacisk położył na metody działania obu oskarżonych i na ich metody identycznie podobne do metod ich przywódcy i nauczyciela Grabskiego („Spec”), do którego skierowali swoje pierwsze kroki po przybyciu do Łodzi.

Przewód sądowy — mówił prokurator — stwierdził niezbicie, że oskarżeni byli związani z tymi grupami, którym należy na sianiu anarchii. Chcieli zacząć, jak twierdzą, nowe życie i zaczęli je od napadów na jubilerskie sklepy, od rabowania, mordowania niewinnych ludzi, którzy po koszmarnych 6 latach wojny zaczęli wreszcie

żyć w odradzającym się państwie. Do sądu nie dobiegł ostatni krzyk zabitej Czerlińskiej, ale dobiega krzyk społeczeństwa, który brzmi: dość mordów w Polsce. Już dość przelanej krwi polskiej. Kończąc prokurator prosił o najsurowszy wymiar kary.

Po przemówieniach obrońców sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok skazujący Pawełczaka Jerzego i Winogrodzkiego Władysława, obydwo urodzonych w r. 1925 na karę śmierci przez rozstrzelanie. Poza tym sąd pozbawił oskarżonych praw obywatelskich, honorowych i praw publicznych, zaś majątek przekazał skarbowi państwa. Dowody rzeczowe — 22 pistolety typu TąTą i Mauser przekazał sąd Wojsku Polskiemu.

Polityka podatkowa rządu Labour Party

LONDYN, (Internews) — Minister skarbu Dalton zamierza przedstawić tymczasowy budżet Izbie Gmin przed końcem października. Projekt budżetowy zawiera nie sienie podatku od materiałów budowlanych oraz pewne zmiany przy wymiarze podatku na najważniejsze artykuły użytku domowego. Rozważania w sprawie zmniejszenia

podatku dochodowego trwają nadal, lecz koła polityczne stwierdzają, że nie jest jeszcze nie ustalono.

Prawdopodobnie w mowie budżetowej podkreślona będzie konieczność dalszego „zaciśnięcia pasa” ze względu na skasowanie ustawy pożyczkowo - dzierżawnej oraz inne nieprzewidziane możliwości.

Wspólne obrady CKW PPS i KC PPR

WARSZAWA, (Polpress). — W Warszawie toczyły się wspólne obrady CK PPR i CKW PPS. Po wysłuchaniu referatów Premiera Osóbki - Morawskiego i wice-premiera Gomółki o sytuacji politycznej, rozwinęła się ożywiona wymiana zdań, w toku której oświetlono wszechstronnie ak-

tualne zagadnienia zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej. Ustalono zasadniczą zgodność poglądów obu partii robotniczych na naczelną zadania państwa w chwili obecnej.

Władze kierownicze obydwu partii robotniczych zgodnie stwierdziły, że zagadnienie nacjonalizacji większych zakładów przemysłowych, znajdujących się obecnie pod zarządem państwowym całkowicie dojrzało do realizacji. Ustalono też zasady dalszego zaciśnięcia codziennej współpracy organizacyjnej PPS i PPR, szczególnie na terenie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, celem skuteczniejszego odpięwania zakusów czynników reakcyjnych.

Ambasadorzy Francji i Anglii u v.-ministra Modzelewskiego

Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu wczorajszym ambasadora Francji p. Roger Carreau na dłuższej konferencji przed jego wyjazdem służbowym do Paryża. W tym samym dniu przyjął również wicemin. Modzelewski ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish Benticka.

Rząd brytyjski ostrzega...

LONDYN, (Polpress). — W Londynie odbył się wiec republikański hiszpański, którzy w rezolucji domagają się zwolnienia aresztowanych demokratów hiszpańskich.

Na zebraniu odczytano pismo ministra spraw zagranicznych Bevena, który podał do wiadomości, że ambasador W. Brytanii ostrzeże rząd hiszpański przed wykonaniem wyroku śmierci na aresztowanych przywódców demokracji hiszpańskiej, Alvarę i Zapirain.

W kilku wierszach

— Statek angielski „Empire Patrol”, który zapalił się na morzu w pobliżu Port Saidu zatonął podczas holowania go ku brzegowi. Pożar wybuchł na pokładzie, od przewróconej maszyny naftowej. Śmierć poniosły 52 osoby, zaś 45 ciężkie rany.

— Z Tarentu (Włochy) donoszą o wypadkach dżumy, na którą zapadło dotąd 19 osób.

— „Daily Herald” centralny organ brytyjskiej Partii Pracy, donosi, iż „Izwiestia” przyjęły propozycję wymiany artykułów pisanych przez redaktorów naczelnich wymienionych pism w sprawie polityki „bloków” w Europie.

— Na pokładzie parowca „Queen Mary” płynię do Europy premier kanadyjski, Mackenzie King.

— Znany pisarz niemiecki, Tomasz Mann, oświadczył w liście otwartym, iż zamierza spędzić resztę życia w Ameryce, gdzie chce kontynuować swe prace, i że nie czuje się na siłach przedsięwziąć podróży do Niemiec.

— Pierwsze jednostki wschodnio-indyjskiej floty brytyjskiej przybyły do Sajgonu (Indochiny). Przybycie pancernika francuskiego „Richelieu” i lekkiego krążownika „Triomphe” oczekiwane jest w najbliższej przyszłości.

— Brytyjski minister bez teki Noel Baker został mianowany przewodniczącym brytyjskiej delegacji na konferencję żywnościową i rolniczą Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się 16 bm. w Quebec (Kanada).

Banda terrorystów przed sądem w Warszawie

WARSZAWA, (Polpress). — Dnia 2 b.m. rozpoczął się przed Sądem Wojskowym w Warszawie proces przeciwko 8 młodocianym przestępcom, którzy jako członkowie bojówki dywersyjnej, dokonywali z bronią w ręku rabunkowych napadów na instytucje i osoby cywilne.

Są to: Kazimierski Jerzy, pseudonim „Ludwik”, dowódca grupy, lat 22 oraz Chmielewski Adam, pseudonim „Albin” lat 19, Kalisiak Elżbieta „Ela”, lat 24, Jakubowski Edward „Kruk” lat 25, Molik Ludwik, lat 19, Stulikowski Mieczysław „Konsola” lat 30, Łomot Robert Stanisław „Żak” lat 25, Górka Alina lat 25. Oskarżeni współdziałali w ramach większej grupy, której członkowie nie zostali jeszcze ujęci.

Jak głosi akt oskarżenia, w czerwcu r.b. grupa dokonała zbrojnego napadu na kasę Szkoły Rolniczej w Łobianicach, na kasę

urzędu skarbowego w Zgierz: w obu wypadkach napady nie udały się, ponieważ w kasach pieniędzy nie znaleziono. Również w czerwcu dokonano w Łodzi na ulicy napadu na kasjerę urzędu skarbowego, któremu zabrano 30,000 złotych. W lipcu banda dokonała napadu na bank „Spółem” w Łodzi, gdzie udało jej się zrabować 300,000 złotych, ponadto u aresztowanych znaleziono cały magazyn fałszywych stempli polskich, radzieckich i niemieckich oraz blankiety niemieckich kart rozpoznawczych.

Banda usiłowała prowadzić robotę dywersyjną w sferach nauczycielskich, rozpowszechniając ulotki o treści antypaństwowej. Pierwszym występem w tej dziedzinie był zjazd oświatowy w Łodzi w czerwcu r.b., gdzie uczestnicy bandy Kazimierskiego rozrzucili plik ulotek, nawołujących inteligencję polską do sabotażu.

Doświadczenie z pociskami V1 i V2

LONDYN, (Internews). — W tym tygodniu wystrzelone zostaną z Europy na Morze Północne przez uczonych i techników angielskich niemieckie bomby latające oraz pociski V2. Po długich miesiącach przygotowań można nareszcie przystąpić

do przeprowadzenia tych doświadczeń. Obydwa typy pocisków zostaną wystrzelone z Cuxhaven (k. Hamburga). Ruch statków w pewnej ograniczonej strefie będzie — w związku z powyższymi eksperymentami — zakazany.

Adolf Hitler dowodzi 5-tą Kolumną

UCIEKINIERZY

Jak wiadomo, Rzeszę podzielono na cztery strefy okupacyjne: rosyjską, brytyjską, amerykańską i francuską. W rosyjskiej strefie okupacyjnej nie byłem, znam natomiast wszystkie trzy zachodnie.

Na zachodzie Niemcy boją się jedynie Francuzów. Gdy przejeżdżałem przez Nadrenię, gdzie pewien teren opuszczali Amerykanie, by ustąpić miejsca Francuzom, byłem świadkiem paradoksalnego zjawiska: na wschód w kierunku anglo-saskiej strefy okupacyjnej, jak za „dobrych” wojennych czasów, ciągnęli niemieccy uciekinierzy, wozami i pieszo unosząc swój dobytek. Później przejeżdżając przez teren francuskiej okupacji niejednokrotnie słyszałem utyskiwania na twardą rękę Francuzów, zakończone tęsknym westchnieniem pod adresem okupantów anglo-saskich.

„POLNISCHE SS“

Gdy opadły druty obozu jeńców i 6.000 zamkniętych tam oficerów - Polaków odzyskało wolność, w okolicy wśród ludności niemieckiej ustaliła się następująca zabawna opinia o oswobodzonych Polakach: „Die polnische Offiziere sind ganz gute Leute“ powiedział mi Niemiec - fryzjer między jednym a drugim szesnastolatkiem nożyczek, — „aber das polnische SS, so genante „Powstanzen“ — Gott behüte“ (polscy oficerowie to nader dobrzy ludzie, ale polskie SS, tzn. powstańcy — zachowaj Boże).

A przecież uczestnicy warszawskiego powstania nie dopuszczali się na terenie Rzeszy żadnych ekscesów i tym tylko różnili się od t. zw. starych jeńców, że przeszli przez rękę okupacji i powstania, podczas gdy stary mieszkańcy oflagu mimo całego traktatu swego sześciolatniej niewoli byli jedynak trochę mieszkającymi swego rodzaju Arki Noego na pełnym grozy i brutalności oceanie życia Europy podczas wojennego sześciolatnia.

Gdy swego czasu straszliwa wieść o wymordowaniu i zrównaniu z powierzchnią ziem warszawskiego getta dotarła do Londynu, przyszła stamtąd w odpowiedzi instrukcja o nierobieniu tego rodzaju „greul-propagandy“ (propagandy grozy), bo „w te rzeczy przecież tutaj nikt nie wierzy, a świat przestanie dawać wiarę faktom prawdziwym“.

SZMUL ZYGLBOJM ROBI PROPAGANDĘ
I trzeba było dopiero manifestacyjnej samobójczej śmierci bundowca Szmula Zyglbojma, ówczesnego członka Polskiej Rady Narodowej w Londynie, który po wystosowaniu swych tragicznych listów pożegnalnych popełnił samobójstwo, jak pisał, „na znak protestu przeciw obojętności świata“, — by świat uwierzył, by zrozumiał co się stało.

I WCIĄŻ WIERZA BIEDNYMI ZMYŚLAŁMI, ŻE LUDZIE NA DRUGIEJ PÓŁKULI MUSZĄ CHODZIĆ DO GÓRY NOGAMI

Gdy opowiadałem w Paryżu pewnemu lotnikowi polskiemu w Anglii o polskiej rzeczywistości w czasie okupacji, o oblavach, łapaniach, Pawlaku, Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, o salwach egzekucyjnych na ulicach Warszawy, o tym, jak tuż po egzekucji zakrwawione bruki usłane były przez bohaterki ludu stolicy — kwiatami, wśród których płonęły świece nagrobkowe, — nie wierzył.

Głosy i odgłosy

AMERYKA — EUROPA.

Niejednokrotnie narzekamy na trudności komunikacyjne. Są one jednak przywilejem nie tylko Polski, ale i całego świata, zdezorganizowanego przez długą wojnę. Ostatnio rząd Stanów Zjednoczonych polecił, by wszyscy obywatele amerykańscy, udający się do Europy, podpisali deklarację, na mocy której zrzekają się wszelkich pretensji do władz amerykańskich, jeśli w przeciągu dwóch lat nie będą mogli powrócić do ojczyzny. W tym okresie bowiem wszystkie środki transportowe oddane są do dyspozycji powracających do Ameryki wojsk ekspedycyjnych.

20 = 38.

Nie ma chyba rzeczy ważniejszej w Polsce niż elementarz. Rzeczą najwęższą jest zważenie analfabetyzmu, nauczanie dzieci i młodzieży czytania i pisania. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało elementarz tak jak mogło zapewnić najtańszej w obecnych warunkach, ale jeszcze jednak w cenie nie najdostępniejszej dla wszystkich. Wynosi ona według nadruku 20 zł. Najdziwniejsze jest jednak to, iż ów artykuł pierwszej potrzeby, noszący oficjalną cenę 20 zł., sprzedawany jest po cenie 38 zł. Należałoby szybko wyjaśnić, kto to paskuje na oświacie.

Gdy mówiłem, że po chwili zjawił się samochód żandarmerii niemieckiej, która była, rozpedzała, wylapywała modlących się, deptała kwiaty i kopnięciem gasiła świece, które natychmiast po zniknięciu samochodu za zakrętem płonęły na nowo, — jednym słowem, gdy opowiadałem o „szarej codzienności“ Generalnej Gubernii, — lotnik odpowiedział: „To niemożliwe. Przecież wojna się skończyła, pocóż więc pan uprawia tego rodzaju propagandę. To dziś woda na młyn rosyjski — gdyby wszystko było prawdą, co pan mówi — sprawa naszych granic na zachodzie i oparcie się plecami o silną, przyjazną Rosję przeciw Niemcom byłoby historyczną koniecznością, aktem samoobrony narodu polskiego, głosem zdrowego, samozachowawczego instynktu“.

A przecież wszystko, co opowiadałem, było prawdą, szeregiem faktów bez naszwetleń, komentarzy, sugestii. Dlaczegoż w tę moją, raczej w tę naszą polską prawdę nie uwierzył dzielny lotnik z naszej armii w Londynie? Gdy kończyliśmy rozmowę usłyszałem zdanie, które wielokrotnie pokrzyżowało lub utrudniło wkrócenie ludzkości na właściwą, na prawdziwą drogę. „Ja naturalnie wierzę panu — usłyszałem — bo muszę wierzyć, ale wierzę jak gdyby rozumowo, właściwie dopuszczam to, co pan mówi, do świadomości, ale wierzyć naprawdę sercem, wyobraźnią, zrozumieć dogłębnie tej pańskiej prawdy Generalnej Gubernii — nie potrafię. Mimo, że wiem o tym, że przecież w jakiś sposób poniosło śmierć 8 blisko milionów naszych rodaków pod niemiecką okupacją“.

Jest rzeczywistość, która w zasadzie przekracza granice ludzkiego pojmowania. Są prawdy, z którymi trzeba się długo oswajać, tak są sprzeczne z dotychczasowymi ludzkimi wyobrażeniami. Sądzę, że nasz wielki rodak Mikołaj Kopernik dlatego tyle dramatycznych miał w życiu przeszkód i zawodów, że w jego prawdę też trudno było uwierzyć. Znakomicie sformułował taki stan „wiary — niewiary“ świetny poeta polski Julian Tuwim, gdy pisał w jednym ze swych wierszy:

„...I wciąż wierzą biednymi zmysłami,
że ludzie na drugiej półkuli muszą chodzić
do góry nogami“.

Francja zakosztowała rozkoszy niemieckiej okupacji i dlatego stosunek Francuzów do Niemców nacechowany jest twardością. Francuzi nie rozgrywają meczów sportowych z Niemcami. Amerykanie i Anglicy znają Niemców z wojny i... opowiadają. Wojna się skończyła, a propaganda...

Winston Churchill po upadku Rzeszy wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „W wojnie tej ponieśliśmy ogromne ofiary. 100.000 Anglików utraciło życie dla zwycięstwa“. Co musiałby powiedzieć polski premier na ten temat?

W NIEMCZECH NIE MA DZIŚ ANI JEDNEGO HITLEROWCA

Przejechałem Rzeszę z południa na północ. Od górystej Bawarii po przez Nadrenię, aż do belgijskiej i holenderskiej granicy. Jechałem przez miasta, miasteczka i wsie. Tu i owdzie zatrzymywałem się, stawałem na nocleg. W Rzeszy niemieckiej, jak długa i szeroka, nie spotkałem ani jednego hitlerowca.

Mało tego, naród niemiecki, „Volk der Dichter und Denker“ (naród poetów i filozofów) nie nie wiedział o fabrykach śmierci, komorach gazowych, krematoriach, Auschwitzu (Oświęcimie), Dachau, Mauthausen, o ludziach - królikach doświadczalnych, naród niemiecki nie chciał wojny. Niemcy są niewinni. Wszystko to, co przecierpiała Europa w ciągu sześciu lat wojny, wszystkie bezprzykładne zbrodnie i bestialstwa niemieckie — to dzieło Adolfa Hitlera i jeszcze 5-ciu panów z tym, że jak niektórzy Niemcy utrzymują „der Fuehrer“ nie wiedział o tym, co się dzieje.

Te tezy propagandy niemieckiej powtarza dziś jak na komendę cała Rzesza. Niewątpliwie na jakiś „Bewehl von oben“ (rozkaz z góry).

5-TA KOLUMNA

Niemiecka piąta kolumna też została zorganizowana. Dziś batalię o przyszłość Niemiec, o wygrany pokój przy przegranej wojnie prowadzi niemieckie „dziurawe wojsko“, różne Katchen und Gretchen, które w czułym tete à tete naszeptują do ucha anglosaskiego Tommy czule słówka mające zmieścić krytyczny pogląd Anglo-sasów na wartość narodu niemieckiego. „Dziś walkę w obronie Niemiec podjąć musi kobieta niemiecka“ — pisze w tajnej ulotce, którą pokazywano mi we Frankfurcie, jakiś działacz nowych Niemiec.

Trzeba przyznać, że pierwsza bitwa została przez kobietę niemiecką wygrana. Gdy armie anglo-saskie wkroczyły na teren Rzeszy, strzelały surowy zakaz obcowania z Niemcami, potem z pod tego zakazu wyjęte zostały dzieci, bo: „żołnierz z dziećmi nie wojuje“. Dziś, po czterech miesiącach od zakończenia wojny, wolno już żołnierzom anglosaskim... żenić się z Niemkami! I pomyśleć, że jeszcze cztery miesiące temu za stosunek z Niemką karano w Niemczech cudzoziemców karą śmierci.

NIEMIECKIE PROWOKACJE — PROCES W PADERBORN

Liczne obozy grupujące nieszczęsne ofiary hitlerowskiego barbarzyństwa są widomym zaprzeczeniem niemieckich tez propagandowych o niewinności narodu niemieckiego. Z drugiej strony ci straszliwie przez Niemców pokrzywdzeni ludzie z wytatuowanymi na ciele jak zwierzęta numerami, czują swe głębokie, moralne prawo już nie do zemsty na narodzie krzywdzicieli, ale do odebrania wzajemian za swą ciężką bezpłatną, przymusową pracę, wzamian za swe zrabowane mienie, przeważnie tu do Rzeszy wywiezione, — by dziś po uwolnieniu nie cierpieć głodu podczas swego przymusowego jeszcze pobytu na terenach Rzeszy.

Wielokrotnie spotykałem grupki tych ludzi wędrujących przez niemieckie wsie, by tu kupić żywność, chleb, mleko dla swych wygłodzonych i wyczerpanych długim pobylem w obozach żon i dzieci. Na początku Niemcy sprzedawali żywność, lecz dziś zachowywanie się ich wobec cywilnej ludności polskiej w specyficznych warunkach okupacji anglosaskiej nacechowane jest wrogością, noszącą częstokroć wszelkie znamiona prowokacji.

Niemcy są niewinni — głosi szeptała pro-

paganda, patrzcie, oto jaki element zamykaliśmy do obozów. To przeważnie rabusie i bandyci.

Oto niezdrowy, paradoksalny klimat, w którym narodził się proces w Paderborn, proces, którego wyrok jest widomym znakiem, że walka niemieckiej 5-ej kolumny pod okupacją anglo-saską odnosi dalsze systematyczne sukcesy. Ostatnio prasa brytyjska zdobyła się na smutną odwagę pisanie o barbarzyńskim i niehumanitarnym stosunku Polaków do ludności niemieckiej w Polsce, którą to ludność rzekomo wysiedla się na tereny Rzeszy w opłakanych warunkach (znowu żli Polacy krzywdzą biednych Niemców).

A w Pradze czeskiej spotkałem pociąg z polskimi repatriantami z Niemiec. Była to ludność cywilna, chorzy, kobiety i dzieci. 50 procent składu tego pociągu stanowiły towarowe wagony - platformy, bez dachu, o niskich bocznych ścianach. Tego dnia w Pradze padał deszcz. Matki i dzieci drżały pod chustkami. Był to jedenasty dzień podróży tych nieszczęśników, którzy zdecydowali się na wyjazd do kraju w warunkach gorszych niż te, w jakich przewozi się bydło, byleby wreszcie trafić do ojczyzny. Ale tego nie widział zapewne brytyjski korespondent.

Gdy wreszcie uwzględnimy liczne mniej lub więcej zawałowane głosy brytyjskie na temat rzekomo przesadnych pretensji Polski w sprawie granic na zachodzie, nasuwa się obawa, że Anglia znów wkroczyć może jak po pierwszej wojnie światowej na złąbna drogę pobłażliwości wobec Niemiec. Nic dziś na Wyspach Brytyjskich nie słychać już o teczach Vansitardta. Tygodnik angielski „News Statecraft and Nation“ rozdziera szaty nad trudną sytuacją gospodarczą Rzeszy, apelując o niewywołanie maszyn z terenów bitych Niemiec, gdyż bez tych maszyn Niemcy nie będą w stanie wyżywić zwiększonej wysiedleniami z Polski ludności. Jak podaje z oburzeniem amerykański „New York Times“ w administracji dwudziestu wielkich firm niemieckich, 64 stanowiska zajmują wybitni hitlerowcy, a w jednej tylko fabryce przyrządów optycznych 16-tu hitlerowców pełni funkcje dyrekcyjne. Wśród przedstawicieli okupacyjnych władz amerykańskich dają się słyszeć głosy, że hitlerowcy w przemysle niemieckim są nie do zastąpienia, że pozbegli są jako fachowcy do odbudowy gospodarczej Niemiec.

Druga niemiecka wojna o wygrany pokój po przegranej wojnie zaczyna odnosić coraz poważniejsze sukcesy.

Kto kieruje tą walką, kto zmienia płyty w posłusznym megafonie niemieckiej propagandy?

Gdy zapytałem raz pewnego chłopca niemieckiego, gdzie jest Adolf Hitler, odpowiedział: „Adolf Hitler żyje i pracuje dla zwycięstwa“.

Nie wiem, czy żyje Adolf Hitler, wiem jednak, że duch jego wciąż jeszcze błąka się po Europie, prowadząc, to wdziecznym głosem panią z Hitlerjugend, to rękoma faszystowskich zbirów z NSZ-tu nadal swą walkę z demokracją świata.

Lecz demokracja przetrwa i tę ostatnią bitwę. Bitwę z pogrobowcami hitlerizmu.

Grzegorz Załęski.

Nowy przyjaciel ludzkości

Niemal jednocześnie z wynalazkiem bomby atomowej, której działanie przeraziło ludzkość ogromem siły niszczącej, przychodzi wieści, o innym odkryciu naukowym, nie mniejszej może doniosłości, lecz w skutkach swych niosącym ratunek zagrożonemu życiu człowieka. Chodzi tu, mianowicie o nowy i potężny środek bakteriobójczy, zwany penicyliną, którego skuteczność wypróbowana już została w dużym stopniu przez lekarzy alianckich w ostatnich latach wojny. Przypadek, który — jak wiadomo — jest najlepszym reżyserem, nie po raz pierwszy sprawił, że hojna lecz obojętna wobec ludzkości celów przyroda w tej samej prawie chwili oddaje w nasze ręce dwa nie zwykłe dary, równoważące jakgdyby zbawiennością jednego tkwiącą w drugim moc totalnej zagłady.

Nazwa penicyliny pochodzi od słowa penicilium — łacińskiej nazwy grzybka, mającego w sobie właściwości niemal cudotwórcze. Grzybek ten, niestety, nie rośnie w lesie, lecz musi być hodowany na specjalnych pożywkach, aby można było wyodrębnić zeń substancje uzdrawiające. Pierwsze prace w tej dziedzinie podjął już w r. 1929 uczony angielski — Fleming. Lecz preparaty otrzymywane początkowo z cudownego grzybka były tak nietrwałe, właściwości ich tak łatwo ulegały zanikowi, że trzeba było dziesięću zgórą lat badań i poszukiwań zbio-

rowych, by z grzybka penicilium powstać mogła — penicilina na użytek praktyczny. Uczni angielscy, amerykańscy i radzieccy różnymi drogami i metodami przezwyciężyli istniejące trudności, tak, że w r. 1943 produkcja penicyliny dla celów leczniczych stała się faktem.

Penicilina — to prawdziwa bomba atomowa na największych wrogów człowieka, na drobnoustroje wszelkiego rodzaju i typu. Powstrzymuje ona rozwój i niszczy bakterie tak niebezpieczne, jak te, które wywołują zapalenie płuc, zakażenia krwi, dyfteryt, zgorzel, rzerzączkę i kile, a więc szereg chorób szczególnie groźnych dla organizmu ludzkiego. W parze z rozległością działania penicyliny idzie jego szybkość i siła. Dość powiedzieć, że skuteczność penicyliny przy leczeniu chorób zakaźnych występuje już w roztworach, gdzie jedna jej zaledwie cząstka przypada na milion cząstek obojętnych. A trzeba dodać, że penicilina, w odróżnieniu od wielu innych preparatów leczniczych, nie wywołuje w organizmie żadnych ubocznych skutków ujemnych, czyli że jej zbawienne działanie nie jest niczym pomniejszane ani hamowane.

Penicilina stosuje się w postaci zastrzyków domięśniowych, i dożylnych lub wprowadza się ją bezpośrednio do ognisk zakażeń (np. do ran, do otulonej itp.). Znane są już tysiączne wypadki, gdy zasto-

sowanie tego środka ratowało życie ludziom, nieodwołalnie już, zdawało się, skazanym. Niewyczerpana w swych zasobach i możliwościach przyroda, z pomocą fizyki, chemii i bakteriologii czyni tu prawdziwe cuda, bez zamawiań, zaklęć i święconej wody. I to cuda o pewnym i trwałym działaniu.

Odkryciu penicyliny towarzyszy rozgłos, iakiego nie zaznał żaden środek leczniczy od lat kilkudziesięciu, od czasów Pasteura, Kocha, Ehrlicha i Katy. Bo istnienie — penicilina, może się stać błogosławieństwem dla ludzkości, przewyższającym w działaniu wszelkie surowice i szczepionki, których skuteczność ogranicza się przeważnie do jednego tylko rodzaju schorzeń. Działanie penicyliny, jako środka bakteriobójczego, jest niemal uniwersalne.

Z radością należy przyjąć fakt, że przy Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi powstało specjalne laboratorium do badań nad penicyliną, i że produkcja jej rozpocznie się w niedalekiej przyszłości w jednym z zakładów przemysłowych Warszawy. Bądź co bądź, krzepiące jest poczucie, że nie tylko dla celów zagłady i śmierci wysiła się geniusz ludzki, że w swym nieśmiertelnym instynkcie samozachowawczym poszukuje człowieka niezmordowanego drogą i sposobów utrzymania tego co najcenniejsze — zdrowia i życia.

B.

30% obniżka cen

CUKRÓW I CZEKOLADY

Państwowa F-ka „ZŁOTY RAJ” i „EUROPA” Łódź, ul. Południowa 46, tel. 161-66

Powszechna Spółdzielnia Spożywców powinna mieć własny młyn

Wszyscy, znają w Łodzi sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Jest ich wiele, blisko 200. — spożywcze, cukiernicze, bławatne, wyrobów szklanych i porcelany, węgla i drzewa, materiałów budowlanych. Sklepy PSS cieszą się wśród ludności pracującej dużym powodzeniem — ćwierć miliona osób jest konsumentami Spółdzielni.

Ludzie chętnie kupują w sklepach PSS. Miła, uprzejma, staranna obsługa oraz pewność, że wyznaczona cena jest niższa od ceny rynkowej, że zysk jest zyskiem godziwym i minimalnym, wynikającym z niekłej kalkulacji handlowej. Spółdzielnia już przez samą swoją strukturę wzbudza zaufanie konsumenta. Udziałowców posiada PSS — 19.000. Jako członkowie Spółdzielni otrzymują oni specjalne przydziały — wpisowe i udział wynoszą tylko 55 zł.

Obrót Spółdzielni Spożywców rośnie. Podczas gdy w marcu wynosił on 3. mil. zł, obecnie dochodzi do 25 milionów.

Spółdzielnia rozprowadza przede wszystkim artykuły kontyngentowe. Poza tym jednak sprzedaje artykuły wolnego handlu, zwłaszcza pierwszej potrzeby.

Różnice w cenie są dość znaczne. Podawaliśmy niedawno bliższe na ten temat dane. Dodać możemy, że np. węgiel, który na rynku kosztował od 2 do 3 tysięcy złotych tona, PSS sprzedawała po 1.500 zł. i w tej cenie rozprowadziła 2.000 tonn.

Najtańszy na wolnym rynku chleb biały (po 15 zł. kilogram) sprzedaje właśnie Spółdzielnia Spożywców. Gdzieindziej cena wynosi 17 i pół zł.

Gdyby Spółdzielnia mogła rzucić na wolny rynek większą ilość towaru — ogólne ceny znacznie by spadły. Przykładem roli regulatora cen taką spełnia Spółdzielnia Spożywców był spadek cen kawy, suszonych śliwek itd., w związku z rzuceniem na wolny rynek tych artykułów po cenach niższych.

Jeżeli chodzi o biały chleb — spółdzielnia napotyka na trudności w dostawach mąki, wynikające z zakazu wywozu zboża obowiązującego w niektórych okolicach kraju, jak i z braku dostatecznej ilości środków transportowych.

Wpływ Spółdzielni na obniżenie cen wolnorynkowych chleba wzrósł by znacznie, gdyby PSS mogła rozporządzać własnym młynem oraz gdyby otrzymała prawo skupu zboża na wolnym rynku, bez lokalnych ograniczeń.

Ceny żyta są w niektórych okolicach kraju dość niskie. Posiadając własne młyny i wolną rękę w zakupie zboża PSS mogłaby rzucić na rynek biały chleb w cenie 10 zł. za kilogram.

PSS posiada w Łodzi największą w Polsce hurtownię warzyw, której miesięczny obrót wynosi 3 mil. zł. w Zleconej przez władze aprowizacyjne „akcji kartoflanej” PSS rozdzieliła półtora tysiąca wagonów ziemniaków.

Ostatnio PSS otrzymała z transportu UNRRA pewną ilość materiałów włókienniczych i obuwi, wartości przeszło 3 milionów zł. po cenach sztywnych. I w najbliższym czasie przystąpi do rozdzielu według zleceń Zarządu Miejskiego.

W związku z likwidacją kilku restauracji i kawiarni w Łodzi, Powszechna Spółdzielnia Spożywców otrzymała dwa lokale: „Esplanadę” i „Casanowę”. W lokalach tych uruchomione zostaną prawdopodobnie: dom towarowy i sklep rozdziałowy PSS. W ten sposób lokale gromadzące dotąd spekulantów i szabrowników przechodzą w ręce spółdzielców i staną się wspólną własnością ludności pracującej.

Ciekawe imprezy w Robotniczym Domu Kultury

W czwartek 4. 10. o godz. 17.30 w C. R. D. K. Piotrkowska 243 będzie wyświetlany film p. t. „Błkwa na południu” poprzedzony krótką prelekcją. Bilety dla zespołów fabrycznych w cenie 5 zł do nabycia w Sekretariacie C. R. D. K.

W dniach 5 i 6 października o godz. 19.30 oraz 7-go o godz. 17-tej w C. R. D. K. wystąpi znany iluzjonista Ramigani z bogatym i niezmiernie ciekawym programem. Bilety w cenie od 15 do 60 zł do nabycia w Orbisie, w dniu przedstawienia w Kasie C. R. D. K.

Dla zespołów fabrycznych bilety w cenie 5 i 10 zł do nabycia w Sekretariacie C. R. D. K.

W dniach 7, 10, 11, 12, 13 i 14 bm. o godz. 19.30 odbędzie się wieczór artystyczny p. t. „Na swojską nutę”. W programie taniec, śpiew i humor ludowy.

Udział biorą: J. Hryniewiecka, K. Jastrzębski, M. Lasowy, M. Młkuta. Bilety w cenie 10 do 60 zł do nabycia w Orbisie, w dniu przedstawienia w Kasie C. R. D. K. Dla zespołów fabrycznych bilety w cenie 5 i 10 zł do nabycia w Sekretariacie C. R. D. K.

„Prawda o człowieku”

W gmachu YMCA, ul. Moniuszki 4 a w środę, dnia 3 października br. o godzinie 19-tej. Dr Smużyński F. wygłosi odczyt z cyklu „Prawda o człowieku”, p. t. „Stanowisko człowieka w przyrodzie”.

W piątek posiedzenie lekarskie

W piątek, dnia 5 października br. odbędzie się o godzinie 18.30 w sali wykładowej P. Z. H. ul. Wodna 40, posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
- 2) Dr. St. KMUTA — przypadek leczenia operacyjnego przetoki ślinowej;
- 3) Dr. J. HAJMAN i Dr. KAWENOKI-FRENKŁOWA — leczenie ostrych zatrueń za pomocą wstrzykiwań dożylnych błękitu mętylowego;
- 4) Doc. Dr. H. BROKMAN — właściwości reumatyzmu dziecięcego i jego związek z przejawami tej choroby u dorosłych.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na miesiąc wrzesień sprzedawane będą na karty żywnościowe z m-cia sierpnia w sklepach właściwych do miejskiej sieci rozdzielczej, następujące artykuły:

- Mąka pszenna w cenie 2.55 za 1 kg. kat. „W” na odcinek Nr 47 po 0.7 kg.
- Zapiekli w cenie 1.05 za 1 pudełko kat. „W” na odcinek Nr 42 po 1 pudełku.
- kat. II na odcinek Nr 42 po 1 pudełku.
- Cukierki w cenie 31.50 za 1 kg. kat. „D 6” na odcinek Nr 19 po 0.3 kg.
- kat. „D 7-12” na odcinek Nr 19 po 0.3 kg.

Cukier waniliowy w cenie 1.50 za 1 torebkę kat. „D 6” na odcinek Nr 25 po 1 torebce.

kat. „D 7-12” na odcinek Nr 25 po 1 torebce.

Uwaga! Technicy-dentystyczni

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia w Polsce, Okręg Łódzki, Sekcja Techników-dentystycznych zawiadamia swych członków, iż dnia 6.10 br. o godz. 5 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków przy ul. Strzeleckiej Nr. 2.

Zarząd

BATERIE

ZA ZALICZENIEM

Zjednoczenie Warszawskich Fabryk Baterii

„AKA”

„CARBOCHEMIA”
„SATURN”Kraków — Sebestiana 8
Oddział w Warszawie, Srebrna 16

PORADNIA PRAWNA

Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet na Żoliborzu

w WARSZAWIE

Pogonowskiego 10, I-e piętro

przyjmuje w środy od g. 4 do 5.

Ośrodek kultury różnej GŁOGOWO

Poczta Krośnice, pow. Kutno

poleca w dużym wyborze na sezon jesienno-przebieżki krzaczaste w różnych odmianach, oraz duży wybór drzew dzikich i krzewów ozdobnych.

OGŁOSZENIE

W dniu 20. 9. 1945 r. w katastrofie kolejowej pod Kutnem został zabity Woliński Kazimierz, ur. 10. 11. 1928 r. zam. w Łodzi, bliźszego adresu brak. Wzywa się krewnych lub rodzinę zabitego do zgłoszenia się w Wydziale Śledczym Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi, ul. Cegielniana 21, pokój 45. (374)

Drobne ogłoszenia

Zaoferowanie pracy

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA” Piotrkowska Nr 70, poszukuje maszynistki biegle piszącej na maszynie. Zgłoszenia osobiste. (1037)

MINISTERSTWO LEŚNICTWA poszukuje do prac dorywczych tłumacza języka szwedzkiego. Zgłoszenia: Biuro Techniczne, Łódź, Zachodnia 57, p. 244.

MINISTERSTWO LEŚNICTWA poszukuje inżynierów, mechaników i techników obeznanych z maszynami do obróbki drzewa i samochodami. Zgłoszenia: Biuro Techniczne, Łódź, ul. Zachodnia 57 pokój 244.

POTRZEBNI: majster na angielskie krosna, snowacz i przewlekarz. B-cia Mintz, Gdańska 113. (1041)

POTRZEBNA paniąka do trzyletniego dziecka. Narutowicza 56, m. 9. (1021)

POTRZEBNY samodzielny krawiec damski, Sienkiewicza 37 m. 14. (1031)

POTRZEBNA na przychodnię do jednej osoby do wszystkiego gospodarza z dobrym gotowaniem. Referencje, oferty do Adm. „Robotnika” pod „Naczelnik”. (1031)

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ warsztat tkacki szeroki. Pomorska 13, m. 10. (1033)

KTO OBUWIE swe szanujcie, ten „ROBOT” kupuje. Skład fabryczny Cegielniana 25, tamże Przybory Szewskie. (1009)

DESEK 100 m³ od 20 do 70 m³/III i IV sprzedam natychmiast loco wagon Łódź, — tania. Zgłoszenia do Adm. „Robotnika”, Łódź, ul. Piotrkowska 70, pod „Drzewo”. (1028)

KOLDRY wataowane własnej produkcji poleca spółdzielnia „Eswika” Moniuszki 1 m. 11, II piętro. (936)

PAPIER, materiały piśmienne kupujemy. „POLONIA”, Cegielniana 1. (1030)

SKLEP do sprzedania. Oferty do Administracji „Robotnika” pod „PILNE”. (1027)

ZESZYTY szkolne, nalepki zeszytowe, papier przebitkowy poleca intrologatorka „POLONIA”, Cegielniana 1. (1035)

Poszukiwania rodzin

RODZICE poszukują Bolesława Lusillo, zamieszkałego w Łodzi. Zgłosić się PUR, Łódź. (1029)

POSZUKUJE Bogusława, Jędrzeja s. Feliksa, zam. do marca br. w wojew. Równu, rejon Bereżański, miasto Kostanoh stacja Maleńsk. Wiadomości kierować: szer. Bogusławski Władysław s. Józefa, Nr poczty pol. 44449. (1026)

Różne

CELOFAN kolorowy, biały najtańsze źródło firma Sindecki, Piotrkowska 44

DRZEWKA i krzewy owocowe, ozdobne, alejowe, parkowe, konifery, świerki srebrne i inne polecają Szkółki Drzew J. Stoiński, Łódź — Zdrowie, Krakowska 42. (1095)

GAZ B.—F. do odrobaczenia mieszkań systemem Państw. Fabryki Chemicznej „AZOT” Jaworzno poleca pp. Dezynsektorom Fa. Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, tel. 190-40 (969)

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia dla fabryk dostarcza firma „Chemika”, Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01.

TRÓJCHLORETYLEN (Tri) znakomity rozpuszczalnik do tuszców, lakierów, kaucuku do odłuszczenia metali i chemicznego prania — poleca: Fa. Stefan Porawski, Łódź, Zawadzka 20, tel. 190-40. (970)

WYTWÓRNI Galanterii przyjmie wspólnika. Oferty pod „200” „Polpress”, Piotrkowska 133. (1038)

JÓZEF PACHOL zagubił legitymację pocztową. (1038)

SKRADZIONO dokumenty wraz z orzeczeniem PUR-u i legitymację Krzyża Niepodległości Nr 3896. Perno Antoni, Piłsudskiego 74/15. (1032)

SKRADZIONO portfel z dowodami: palcówka, karta rejestracyjna RKK. Łódź, legitymacja zawiązki i zezwolenie na broń. Józwiak Jan. Wrzesińska 48/23. (1038)

SKRADZIONO palcówkę, książkę Ubezpieczalni, legitymację partyjną, Grzesiak Danuta — Maria, Rokocińska 94. (1038)

ZAGINĄŁ pies-wilk w uchu Nr 3. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Zawadzka 4, Restauracja. (1040)

ZGUBIONO „kennkartę” i kartki żywnościowe na nazwisko Szymor Władysław, Nowa 3. (1030)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz peltowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.